

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnoszeniem i przesyłką pocztową Zł. 4 gr. 50, za granicę 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 lam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 lam. 10 gr. W numerach świątecznych oraz z rowincji o 25 proc. drożej, zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.

DOROCZNY TRADYCYJNY B A L OFICERÓW REZERWY

odbędzie się w dniu 1 lutego b. r. w SALONACH KASYNA GARNIZONOWEGO.

Pamiętajcie o Polskiej Maclerzy Szkolnej.

Generalowa Bronisława Mokrzejka

po ciężkich cierpieniach zmarła w dniu 1 stycznia 1930 r. w wieku lat 59.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Bonifraterskiej 2, m. 2 do kościoła Pobernadyńskiego odbędzie się w piątek dnia 3 stycznia o godzinie 5 po południu. Nabożeństwo żałobne w sobotę o godzinie 10 rano, po którym pogrzeb na cmentarzu Bernardyńskim.

Na te smutne obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych stroskani

MAŻ, DZIECI I RODZINA.

Związek Oficerów Rezerwy

organizuje kurs samochodowy.

Opłata za kurs wynosi 125 zł. lub ratami 12 mies. 150 zł.

Zgłaszać się należy do dnia 10 stycznia b. r. w godzinach 17^{1/2}—19^{1/2}, w sekretariacie związku **Mickiewicza 13.** 11—0 o

DO WYNAJĘCIA

lokal z dużą salą i estradą, odpowiedni dla zabaw tanecznych, odczytów, pogadanek, koncertów 11 p. przy ul. Ostrobramskiej № 8, m. 1.

O warunkach dowiedzieć się także w godz. 11—13 codziennie oprócz niedziel i świąt. 9—0 o

Kursy Koeduk. im. PIOTRA SKARGI

Wilno, ul. Mickiewicza 22, (lokal gimn. Dziecielskiej)

przyjmuje wpisy do klasy IV, V, VI, VII i VIII-iej.

Nauka w godzinach popołudniowych.

Program gimnazjum państw. Informacje na miejscu. 743—s3

Premjer Bartel konferuje.

(Telefonom od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Premjera Bartla we czwartek rewizytował p. marszałek sejmu Daszyński.

W ciągu dnia p. Bartel konferował z pp. Kwiatkowskim i Kühnem, a wieczorem wraz z p. min. Zaleskim był w Filharmonji na akademii palestyńskiej dla Sokolów.

Wyjazd delegacji polskiej do Genewy.

(Telefonom od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Dn. 8 b. m. wyjeżdża do Genewy przez Paryż delegacja polska na posiedzenie Rady Ligi Narodów.

W skład naszej delegacji wchodzi: p. min. spr. zagr. Zaleski, p. Knoll, naczelnik wydziału Tarnowski i szef prasy Chranowski.

Przed posiedzeniem Rady Banku Polskiego.

(Telefonom od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Dn. 14 b. m. odbędzie się posiedzenie Rady Banku Polskiego.

Przygotuje ona wnioski na walne zgromadzenie akcjonariuszy. Między innymi projektowany jest wniosek, by dywidenda wynosiła 17 zł. od akcji.

Okólnik premjera Bartla do urzędników.

O przestrzeganiu godzin służbowych i zachowywaniu się po za urzędem.

WARSZAWA, 2.1. (Pat.). „Iskra” dowiaduje się, że wszystkie ministerstwa otrzymały okólnik prem. Bartla, polecający ściśle przestrzeganie przez urzędników państwowych przepisanych godzin pracy, zakazujący urzędnikom, zarówno w stolicy, jak i w prowincji, przebywania podczas godzin urzędowych w restauracjach i kawiarniach. W okólniku tym przypomniano jest również art. 25 ustawy o państwowej służbie cywilnej, według którego urzędnik powinien również i poza służbą strzec powagi swego stanowiska i unikać wszystkiego, co mogłoby tę powagę obniżyć i wywołać niepożądane komentarze.

Niemcy o trzeciej... rzeczywistości.

BERLIN. „Berliner Tageblatt” w art. wstępnym omawia sytuację polityczną w Polsce i twierdzi, iż obfituje ona w cały szereg paradoksów.

Słowa premjera Bartla, iż w Polsce istnieje dwie rzeczywistości, a to rzeczywistość rzeczywista i rzeczywistość urojona, uzupełniają dziennik w tym kierunku, iż istnieje jeszcze rzeczywistość wykoszlawienia, znamionująca całokształt życia politycznego w dzisiejszej Polsce. Źródła tego zniekształcenia dopatrzyć się możemy w skutkach stuletniej niewoli, która wyłoniła atmosferę nieufności i nielegalności, wskutek czego wszystkie fakty i uczucia ogółu polskiego przesłonięte są dziś płaszczkiem złudnych pozorów.

Objawem tego jest brak wartości i chęć intryg, pod którymi kryją się właściwe dodatnie rysy charakteru narodowego.

Przed otwarciem konferencji haskiej.

HAGA, 2.1. (Pat.). Jutro w dniu 3 stycznia b. r. o godzinie 5 po południu zostanie otwarta w Hadrze na zamku Binnenhof, w sali posiedzeń holenderskiej izby deputowanych, konferencja reparacyjna celem której będzie ostateczne ustalenie sposobu przeprowadzenia planu Younga. Konferencja ta, na wzór sierpniowej, rozpoczyna się plenarnym posiedzeniem. Komitety organizacyjne powołane do życia przez sierp-

Jak bolszewicy agituja w Anglii.

Skutki ugodowej polityki Mac Donalda.

LONDYN, 2.1. (Pat.). Uplynieło zaledwie 10 dni od złożenia listów uwierzyteliwiających przez ambasadora sowieckiego Sokolnikowa i od wymiany not o wzajemnym wstrzymaniu się od wrogiem propagandy, gdy już opinia publiczna brytyjska zaalarmowana została nowym incydentem angielsko-sowieckim. Wychodzący dawniej w Londynie jedyny organ komunistyczny tygodnik „Worker Life”, który ledwo węgłował przemienić się po przybyciu ambasadora sowieckiego na dziennik pod nazwą „Daily Worker” i w numerze z 1 stycznia obok portretu Sokolnikowa zamieścił odezwe Kominternu z brutalnymi

napaściami na Labour Party, podburzając angielską klasę robotniczą przeciwko faszystowskiemu rządowi Labour Party i zarzucając tej partii przygotowanie drugiej wojny. Fakt ten wywołał wśród angielskiej opinii wielkie wzburzenie. „Times” zamieścił ostry artykuł wstępny przeciw Sowietom, zarzucając im złamanie przyrzeczenia, danego przed 10 dniami i wzywa ministra Hendersona do wprowadzenia w czyn zapowiedzi danej w parlamencie, że za propagandę antybrytyjską Kominternu będzie odpowiedzialnym rząd sowiecki.

Weygand mianowany szefem sztabu generalnego.

PARYŻ, 2.1. (Pat.). Gen. Weygand mianowany został szefem sztabu generalnego armii na miejsce gen. Debenej'a, opuszczającego stanowisko na własne żądanie. Gen. Debenej pozostaje nadal członkiem Najwyższej Rady Wojennej.

Indje podnoszą głos.

Żądanie ustąpienia wice-króla.

LONDYN. (Pat.) Agencja Reutersa donosi z Lahore, że Nehru, przywódca grupy przedstawicielskiej kongresu indyjskiego w centralnym zgromadzeniu ustawodawczym i Sen Gupta, przywódca rady kongresu w Bengalu zwrócił się do członków tych organizacji o przyjęcie wniosku, żądającego ustąpienia wicekróla i gubernatora Bengalu, motywując to żądanie konsekwencją ogłoszenia przez kongres wszechindyjski bojkotu obecnych ciał ustawodawczych.

Kongres zakończył swe prace

72 dzieci znalazło śmierć w płomieniach.

LONDYN. W miejscowości Pasley w pobliżu Glasgow wczoraj w godzinach popołudniowych wybuchł wielki pożar w tamtejszym kinoteatrze, podczas przedstawie-

nia dla dzieci.

Liczba dzieci, które poniosły śmierć w płomieniach dosięgła 72 ofiar. 150 dzieci odniosło ciężkie poparzenia i rany.

Noworoczne przemówienie na Zamku J.E. Ks. Nuncjusza Marmaggi'ego, dziekana korpusu dyplomatycznego.

Składając w dniu Nowego Roku życzenia Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, Dziekan Korpusu Dyplomatycznego J.E. Ks. Nuncjusz Franciszek Marmaggi, wygłosił poniższe przemówienie:

„Panie Prezydencie! Jutrzenka Nowego Roku — który za każdym razem widzi zjednoczenie rozproszonych a nawet rozdzielonych członków wielkiej rodziny ludzkiej dokoła wspólnego ogniska, celem wzajemnej wymiany życzeń szczęścia — zgromadza, jak gdyby w uroczystym obrządku, również oficjalnych przedstawicieli Narodów.

I oto my — Członkowie Korpusu Dyplomatycznego, akredytowanego przy Pańskiej znakomitej Osobie — chociaż daleko od ogniska Ojczyzny, zebraliśmy się dzisiaj u Pana, Panie Prezydencie, przy skupiającym ognisku Polski, by w imieniu Monarchów i Zwierzchników państw, których reprezentujemy, oraz w naszym własnym imieniu złożyć Waszej Ekszellencji najszcześniejsze życzenia największej pomyślności. Niech Wasza Ekszellencja je przyjmie zarówno dla szczęścia osobistego, jak i dla pomyślności wielkiego i szlachetnego Kraju, którego losom Pan przewodniczy z wysokości tej historycznej siedziby z taką godnością i z prawdziwym „intelletto d'amore”.

Wśród zmiennej niestałości spraw ludzkich są daty — niestety zbyt rzadkie! — kiedy mówi się, że na całą ludzkość spływa Boskie tchnienie miłości, święty duch „rodzinny”, dzięki któremu wszyscy czują się braćmi, lepiej niż kiedykolwiek oceniają dobrodziejstwa solidarności powszechnej i w podniosłym pragnieniu pokoju i zgody, w najwyższym wysiłku zachowania ich w nieskończoność odczuwają bezpieczeństwa i ufności, jak to określiło piękne wyrażenie z pamiętnego aktu historii polskiej piętnastego wieku: „pod puklerzem miłości” („sous le bouclier de l'amour”).

Dzień Nowego Roku jest wśród tych dat. Ten stały powrót, odbłask niewzruszonych praw Wszechświata przynosi nam jak gdyby chwilę wypoczynku, słodkiego i udzielającego się ciepła rodzinnego, co nas hartuje i odświeża dla spraw jutra; jutro, o którym wszyscy marzą, by było pokojowe i szczęśliwe.

Oby rzeczywistość stało się takim dla całej ludzkości dzięki opiece Bożej i dobrej woli ludzi, którzy zdają się coraz bardziej tęsknić do tego, by zrodziły się wśród nich uczucia wzajemnego zrozumienia, współpracy oraz szczerzej i trwalej przyjaźni! Oby stało się takim, Panie Prezydencie, dla Polski! Nikt nie może wątpić, że przeszłość jest rejonem przyszłości. Bo, jeżeli chodzi o przeszłość, o wydarzenia roku, który dopiero co się skończył, to one wykazały — jak tego mamy dowód w znakomitej wystawie narodowej w Poznaniu — że nieprzerwany i regularny rozwój Pańskiego Kraju nie potrzebował wielu lat, by się wspaniale objawił światu, lecz już, mimo kryzysu, przenikającego Europe, zapewnił Polsce pierwszorzędne miejsce wśród państw.

Cieszymy się z tego z całego serca, Panie Prezydencie, tem bardziej, że w tem pierwszym dziesięcioleciu zmartwychwstania Pańskiego Narodu — a więc w okresie odbudowy — chodziło o utrwalenie losów Polski na całe wieki przez wyzyskanie najlepszych źródeł doświadczenia i patriotyzmu Narodu.

Składając życzenia Waszej Ekszellencji i Jego dostojnemu Rządowi, z uczuciami prawdziwej sympatii wieszujemy Nowego Roku wszelkim twórcom siłom Narodu, od najwyższych do najskromniejszych, miastu Warszawie, szlachetnej i gościnnej stolicy Pańskiej Ojczyzny, jak również ludowi, pracującemu w Ojczyźnie, a także tym, których zmienność życia powiodła na drogi pracy i

honoru na obczyźnie. W ubiegłym roku widzieliśmy wielu z nich, powracających z za oceanu do ziemi przodków, jak w pielgrzymce religijnej, z oczami pełnemi łez i radosnych wyzję wskrzeszonej Ojczyzny.

W SPRAWIE REWINDYKACJI KOŚCIOŁÓW.

Trudno zresztą przypuszczać, aby wśród prawosławnych nie znalazło się sporo takich, którzy by godnie ocenili fakt rewindykacji i spokojnie, po chrześcijańsku przyjęli to, co jest tylko konsekwencją złej opieki rządu rosyjskiego nad cerkwią.

Obawy, że cerkiew poniesie straszne straty pod względem moralnym i religijnym, są mojem zdaniem nieuzasadnione. Poniesie jednak straty pod względem materialnym tak, jak ponosi każda strona, przegrywająca swój proces w sądzie. Ale czyż ta okoliczność dowodzi, że wyrok jest niesłuszny? Gdyby sędzia obowiązany był liczyć się z sytuacją, jaka się wytworzyła dla strony przegrywającej, to sąd nie miałby racji bytu. Najsprawiedliwszy nieraz wyrok zawiera w sobie tyle tragedji i bólu, że niekiedy potrafi je znieść. Ale sędzia zamyka oczy na stronę emocjonalną sprawy i każdemu wymierza co mu się słusznie należy. Więc kwestja o poczną parafje prawosławne, pozbawione kościołów, nie do sądu należy, — nad nią może się zastanawiać rząd i społeczeństwo. Nie wątpię, że znajdzie się na to rada, aby rewindykacja nie odbyła się zbyt boleśnie. Można ją rozłożyć na szereg lat i czekać, aż parafje wybudują sobie cerkwie, możnaby było wejść w porozumienie ze Stolicą Apostolską w celu otrzymania pewnych ustępstw, prawa zamiany na inne objekty i t. d. Słowem, byłoby to inna kwestja zupełnie odrębna od kwestji wymiaru sprawiedliwości w zbyt czarnych kolorach.

Rozpatrzmy teraz inną ewentualność. Wyrok sądowy odrzuca skargę biskupów. Trudno sobie wyobrazić, w jaki sposób taki wyrok dałby się uzasadnić. Należałoby stwierdzić jedno z dwojga: albo zabranie kościołów odbyło się bez użycia siły fizycznej, albo rząd rosyjski w swem postępowaniu miał do tego słuszną podstawę. Tymczasem ani jedno, ani drugie stwierdzić się nie da, tylko coś wręcz przeciwnego. Weźmiemy do ręki historję, gdyż mamy tu do czynienia z kwestją historyczną. Historia to świadek niepodejrzany. W interesującej nas kwestji mamy źródłowe dzieła: Augustyna, Theinera, Die Neuesten Zustände der Katholischen Kirche beider Ritus in Polen und Russland seit Katharina II bis auf unsere Tage. Augsburg 1841. Adrjan Boudou T. J. Stolica Święta a Rosja, przekład z francuskiego Jozfi Skowrońskiej, Kraków 1928. Walerja Charkiewicz z Zmierzchni Kościelnej na Litwie i Białorusi, Słonim 1929. Cóż one zawierają? Są to naprawdę martyrologje narodu polskiego i Kościoła Katolickiego. Rząd rosyjski od czasów Katarzyny II wytrwał i konsekwentnie dąży ku temu, aby Kościół Katolicki w Rosji zupełnie izolować od wpływów Rzymu: usurpuje sobie prawo mianowania biskupów, narzuca regulaminy, ustawy, ukazy, zmienia ustroj Kościoła, wtrąca się do administracji dóbr i wychowania kleru. Co można osiągnąć za pomocą takich metod — nie trudno przewidzieć. Wystarczy tylko obśzadić biskupstwa i parafje ludźmi przekupionymi, zdradźcami, a dzieło zniszczenia Kościoła będzie dokonane. Tak się też stało.

Siemaszko, Zubko i Lużyński byli mianowani przez rząd, a przed nominacją złożyli zobowiązania, że przejdą na schizmę w każdej chwili, gdy od nich tego zażąda. Jednak i ten sposób okazał się niedostatecznym. Wydano nakaz bezwzględny, a w stosunku do opornych zastosowano surowe kary. Nie wystarczyły kazy, trzeba było wziąć do po-

Oby ten rok, który się zaczyna, Panie Prezydencie, zapisał się w rocznikach historii, jako jeden z najlepszych dla Pańskiej Ojczyzny a także jako jeden z najszczęśliwszych dla całej współczesnej ludzkości! (Kap)

mocy policję i wojsko. Boudou w przedmowie do swego dzieła pisze następujące słowa: „W pracy swej wolałem opierać się na świadectwach rosyjskich i prawosławnych historyków, jako najmniej podejrzanym o przedstawienie prawdy w świetle niekorzystnym dla ich poglądów”. Jeżeli zatem sprawa zlikwidowania stanu posiadania Kościoła Katolickiego w Rosji nawet w oświeśleniu historyków rosyjskich przedstawia się jako podstęp i gwałt, znak stąd oczywisty, że nie jest to kwestja sporna i nie może być podawana w wątpliwość. A jeżeli bezsporna, jeżeli tu działała siła brutalna to jakież Rosja miała ku temu prawo? Czy prawo silnego, prawo zaborcy? Z pojęcia władzy świeckiej wcale nie wynika, że w niej zawiera się też władza nad kościołem, władza gwałcenia sumienia, narzucania ustaw niezgodnych z duchem Kościoła, wpuszczania do owarzni zamiast pasterza wilków w owczej skórce. Cerkiew prawosławna tę władzę uznała, ale nie Stolica Apostolska, która przy każdej możebności protestowała przeciwko temu. Więc niema takich praw, któreby usprawiedliwiały postępowanie rządu rosyjskiego. Czyż nie w ten sam sposób postępują dziś sowjeti, tworząc cerkwie żywą? Kiedyś w przyszłości prawosławni będą rewindykować cerkwie, zabrane przez żywocerkiewników, i tutaj im oczywiście nikt nie odmówi słuszności. Niechże więc dzisiaj zechcą się zgodzić z tem, że siła brutalna nie daje żadnego prawa do posiadania.

Przechodzimy zatem do wniosku, że ewentualny wyrok sądowy, odrzucający skargę biskupów polskich, żadną miarą nie da się uzasadnić. Ale na tem nie koniec. Odrzucenie każdej skargi i implicite zawiera w sobie sąd, że pretensje skarżących są nieuzasadnione i niesłuszne. Strona zaś oskarżona zdobywa tem samym implicite potwierdzenie prawa swego posiadania. Taki stan rzeczy byłby nową porażką Kościoła Katolickiego a triumfem cerkwi prawosławnej. Jakby to odzulo całe społeczeństwo katolickie — zbytecznym jest dodawać, ale sprawa ogólna na tem napewno nie wygrała. Fakt tak doniosłego znaczenia musiałby z koniencjnością wywołać komentarze w kraju i zagranicą. Jedni by tłumaczyli to zanikiem poczucia sprawiedliwości w społeczeństwie polskim, inni natomiast naszą słabością biernością, oportunizmem. Ale nie zabiegajmy naprzód. Co sądzić o tem należy, wiemy. Sąd ma przed sobą ciężkie zadanie, ale mamy nadzieję, że postąpi tak, jak tego wymagają słuszność i sprawiedliwość.

X Ignacy Swirski
Dziekan Wydziału Teologicznego
U. S. B.

Otrobne wiadomości.

Nowy Rok w „białym domu”.

WASZYNGTON, 2.1. (Pat.). Z okazji nowego roku prezydent Hoover wraz z małżonką przyjmował życzenia noworoczne. Życzenia składało zgórą 5 tysięcy osób, którym prezydent podawał dłoń. Wczorajsze przyjęcie noworoczne było największym od czasów prezydenta Roosevelta.

Dr. med. BENEDIKT DYLEWSKI
St. asystent Kliniki Uszno - Gardlanej
U. S. B.

powrócił
Choroby: uszu, nosa i gardła wady
mowy i głosu
Ordynuje od 5—6 pp.
Sw. Jańska 11 m 2. 940—54

MOWA MINISTRA MATUSZEWSKIEGO NA KOMISJI SEJMOWEJ.

WARSZAWA, 2-I. (Pat.) — Na dzisiejszym Posiedzeniu Sejmowej Komisji Budżetowej p. kierownik Ministerstwa Skarbu Matuszewski wygłosił następujące przemówienie:

Ogólne tło ekonomiczne, w przystosowaniu do którego układany był preliminarz budżetowy na rok 1929-30, zarysowałem dość obszernie na plenum. Nie będę się zatem powtarzał. Zatrzymam się jedynie na tych sprawach, których oświetlenie syntetyczne uważam za konieczne przed dyskusją szczegółową.

Pierwszą sprawą natury ogólnej, na którą należy mieć pogląd zasadniczy, jest wysokość tego budżetu.

Zdanie, że w ciągu ostatnich trzech lat podniesiono wydatki państwowe o 50% — miliard zgórą jest nader popularnym hasłem nietylko wicewcem, lecz także publicystycznym.

Jeśli brać budżet na rok 1926-27, czy 1927-28, jako punkt wyjścia, to pierwsze pytanie, jakie się nasuwa, brzmi: Czy można było z tym budżetem prowadzić państwo, przez czas dłuższy, czy był to budżet normalny, nieusłużnie potem podwyższony przez rząd oraz izby, czy też był to budżet niewspółmierny zarówno do koniecznych potrzeb, jak i do normalnych dochodów? Mamy świadectwo tego, że wydatki państwowe były projektowane za nisko. Tem świadectwem jest plan stabilizacyjny. Nie wiem, czy często przy zawieraniu pożyczki wierzyciel stawia dłużnikowi żądanie, aby ten ostatni wydawał więcej, niż zamierzał wydawać. Sądzę, że tego rodzaju warunek musi być unikiem w dziejach umów dłużnych, a taki właśnie warunek zawiera plan stabilizacyjny, żądający podniesienia wydatków już nie roku 1926-27, ale 1927-28 o sumę co najmniej sto kilkadziesiąt milionów.

Kiedy wierzyciel żądać może od dłużnika podniesienia wydatków? Wtedy, kiedy sądzi, że bez podniesienia tych wydatków warsztat dłużnika, to właśnie co ma zapracować na spłatę zobowiązań, zatrzyma się, nie będzie pracować. Zatem przykład ten dość dobitnie, dość gospodarczymi i całkowicie bezstronnymi słowami wierzyciela wskazuje na to, że budżety lat 1926-27 i 1927-28 stały poniżej normy kosztów eksploatacyjnych, jakich wymaga każde państwo, aby żyć, aby rozwijać się i bogacić. Pośredni, dość wymowny dowód zrozumienia tej prawdy daliśmy panowie sami, uchwalając na rok 1928-29 i 1929-30 budżety wyższe, nietylko od przewidywanego na 1927-28, ale i od rzeczywistych wydatków na ten czas, tych właśnie wydatków, w których mieści się całkowicie suma 562 miliony przekroczeń z których to przekroczeń można kuć broń polityczną wobec nieoświeconych tłumów, które jednak ekonomicznie, gospodarczo musiały być uzasadnione, skoro przekroczenia żądał wierzyciel ofiarowujący pieniądze i skoro też same przekroczenia z czubkiem znalazły się w ustawie budżetowej na rok następny.

Ponieważ ani budżet roku 1926-28, ani budżet roku 1930/31 nie przewidyje dopłat ze skarbu państwa na wydatki osobowe państwowych przedsiębiorstw komunalnych i monopolii, zatem słusznym jest przy badaniu różnic ograniczyć się do budżetu netto. Ogółem trzy pozycje, t. j. spłata długów, zaopatrzenie emerytów oraz inwalidów i podniesienie uposażeń funkcjonariuszy państwowych dają razem zwykłe w wysokości 545,4 miliona zł. Idźmy dalej: na reformę rolną projektowano wówczas 30,33 miliona, dzisiaj — 46,97 miliona, na budowę Gdyni wówczas — 12,63 miliona, dzisiaj — 23,63 miliona, na polską flotę handlową wówczas — nic, dzisiaj — 3,8 miliona, na budowę szkół powsz. wówczas — 2 miliony, dzisiaj — 7,5 miliona, na lotnictwo cywilne wówczas — 6,6 miliona, dzisiaj — 23,42 miliona, na lotnictwo wojskowe wówczas — 13,63 miliona, dziś — 21,85 miliona, na opiekę nad emigrantami wówczas — 1,33 miliona, dzisiaj — 4,26 miliona, na budowę gmachów szkół wyższych i średnich wówczas — 2,67 miliona, dzisiaj — 8 miliony, na departament kultury i sztuki wówczas — 1,7 miliona, dzisiaj — 3,85 miliona, na zaopatrzenie mobilizacyjne wówczas — 52,1 miliona, dzisiaj — 100,2 miliona, oświata pozaszkolna wówczas — 316 tys., dzisiaj — półtora miliona i t. d.

Przykłąd ten można mnożyć dalej, ale zatrzymamy się na tych bezspornych celach i niewystarczających wzrostach dotacji na powszechnie uznane potrzeby. Różnica między rokiem 1927-28 i 1930-31 wynosiła do kwoty 183,86 miliona. Dodając te różnice do cyfry 545,4 miliona, które poszły na spłatę długów i poprawę uposażeń, łączny bezsporny, usprawiedliwiony wzrost wydatków w roku

1930-31 w stosunku do 1927-28 wynosi 728,9 miliona zł.

Co wynika z badań, przytoczonych wyżej? Po pierwsze, jak sądzę, należy odrzucić twierdzenie, jakoby budżet dwumiljardowy, budżet roku 1926-27 był w ogóle w Polsce możliwy. Jest on poniżej naszego minimum egzystencji. Ograniczyć działalność państwa do tej sumy — to znaczyłoby dezorganizować, rozpręgać maszynę państwa. To co było skutkiem katastrofy, nie może być regułą. Powtórze, należy stwierdzić, że wzrost budżetu od dwóch miliardów do prawie trzech miliardów był bez porównania w większym stopniu wywołany koniecznościami życia, niż rozmachem twórczym rządu czy Sejmu. Bo i to chcę podkreślić z całym naciskiem: o ile odpowiedzialność za wydatki rzeczywiste obciąża tylko władzę wykonawczą, o tyle odpowiedzialność za wzrost budżetu jest podzielona między rządem i Sejmem. Sądzę nawet, że udział ciał ustawodawczych jest tu raczej większy, niż mniejszy, konstytucja bowiem nasza nie przewiduje żadnych ograniczeń tych ciał, jeśli chodzi o podnoszenie wydatków. Jeśli zatem ktoś chce poczytywać za grzech rządów pomajowych, że od roku 1926 do 1930 budżet wzrósł o 1,3, to winien zgodnie z sumieniem stwierdzić, że jest to grzech wspólny rządu i Sejmu.

Jak się panowie mogli z poprzedniej analizy przekonać, poniżej 2.700 milionów już rozpoczynamy schodzić poniżej minimum egzystencji. Jeśli zaś w tej bardzo względnej nadwyżce 200 milionów, która w tym czy owym miejscu pozwala pracować nietylko dla dnia dzisiejszego, ale i dla przyszłości, jeśli w ramach tej nadwyżki udaje się coś niecoś zaoszczędzić, to tyle jeszcze czeka pilnych, palących, niezlatwionych potrzeb, że niewątpliwie każda oszczędność będzie oszczędnością na jednej pozycji, aby zarazem silniej zadotować drugą, schodząc bowiem do poziomu czysto wegetacyjnego można wówczas tylko, gdy tego wymaga nieugięta konieczność.

Przesłano i teraźniejszość uczy nas bardzo wymownymi dowodami, że i dziś w latach najbliższych wydatki państwowe muszą pozostać poniżej trzech miliardów.

Czcigodny i rzetelnie zasłużony dla skarbu polskiego p. premier Grabski stwierdza (cytuje dosłownie): Uchwalenie przez Sejm w roku 1925 zwiększonego budżetu miało zgubny bardzo wpływ na oddzielne ministerstwa. Dwa z nich zaraz w czerwcu i lipcu zaczęły znacznie przekraczać sumy budżetów miesięcznych. Wytworzyła się opinia, że ja niepotrzebnie skąpie, podczas gdy Sejm ma szeroką rękę. To przekroczenie budżetów miesięcznych w czerwcu i lipcu zwiększyło nadmiernie ilość biletów zdawkowych w obiegu. Dzień 15 maja 1925 roku należy uznać za żalobny dzień w dziejach naszej sanacji skarbowej. Był triumf lekko-myślności Sejmu.

Sądzę, że nie wzmą mi panowie za źle przytoczenia tej krótkiej cytaty, gdy wedle tego, co widzę, oświadczania p. prem. Grabskiego są drukowane dziś na czolowych miejscach prasy zarówno prawicowej, jak i lewicowej. Może zatem i to oświadczanie znajdzie sobie właściwe miejsce. Pragnąłbym, aby się tak stało z tego względu, że świadomość konieczności utrzymania dziś i prawdopodobnie w latach najbliższych budżetu państwa poniżej 3 miliardów jest przykazaniem, które wnikać winno w umysł każdego obywatela.

Wydaje mi się, że analiza, przeprowadzona poprzednio, daje nam odpowiedź dość jasną na wstępne pytanie: w jakich granicach wahać się winna wysokość budżetu Rzeczypospolitej w czasie najbliższym? Granicę minimalną, granicę wegetacyjną egzystencji stanowi suma 2.700 milionów, granicę maksymalną, której przekroczyć bez niebezpieczeństwa nie wolno, stanowi suma 3 miliardów. Łatwo jest tu powiedzieć, że między kwotą 2.700 milionów, czyli kwotą minimalną, a kwotą 2.935 milionów, zgłoszoną w wydatkach na rok przyszły jest jednak zgórą 200 milionów różnicy, skąd możnaby poczerpnąć na pałace potrzeby, choćby na podwyżkę poborów urzędniczych. Będą panowie wspólnie z rządem szukać możliwych oszczędności w preliminarzu — jest to rola komisji budżetowej. Chciałbym przeczyć rozproszyć zgórą możliwie nieporozumienia. Nie wliczyłem bowiem przy porównaniu budżetu 1927—28 z preliminarzem na rok 1930—31 całego szeregu wydatków równie potrzebnych, jak wylizowane, które pochłaniają w znakomitej mierze różnice. Na samo kontynuowanie inwestycji zaczętych, których przerwać nie można bez marnowania majątku narodowego przewidywana jest w budżecie na

rok przyszły suma 62,8 milionów zł. Rzecz prosta, nie licząc dróg i mostów, szkół powszechnych i tego wszystkiego, co już wymienilem w porównaniu poprzednim.

Jeśli uwzględnić wzrost kosztów szeregu wydatków administracyjnych, to napewno owe 200 milionów zł. skurczy się do bardzo niskiej sumy, co zresztą sprawdzą panowie sami przy swej pracy.

Jeżeli jednak ważnym jest zdanie sobie sprawy z koniecznej i możliwej wysokości budżetu państwowego, jego obecnych granic, to niemniej potrzebem każdemu obywatelowi jest zorientowanie się w wewnętrznej konstrukcji tego budżetu, w rozkładzie wydatków. Pozwolą panowie, że w bardzo wielkim skrócie przerobię tę analizę.

Są przedewszystkiem dwa budżety, w których wszelkie oszczędności, gdyby były znalezione, powinny zostać obrócone na zwykłe inne wydatki w tychże budżetach. Są to budżety wojska i oświaty. Wykazalem panom, jak wielkiemu ograniczeniu, w porównaniu do stosunków przedmających, uległ budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych, bez szkody dla obronności państwa. Wydatki zatem na wojsko i na oświatę, uważać należy za wydatki opancerzone, których zmniejszać po to, aby osiągnąć kwoty na inne dowolne cele, w niepodległej Polsce, nie wolno. Wojsko kosztuje nas 837 milionów zł., oświata — 458 milionów, oba te ministerstwa razem — 1.295 milionów zł. Wszystkie inne ministerstwa traktuję globalnie. Dzielę ich wydatki na ściśle ustawowe, w których nic zmienić nie można bez zmiany obowiązującego ustawodawstwa. Wydatki te we wszystkich działach budżetu, poza wojskiem i oświatą, wynoszą 1.089 milionów zł. Wydatki oparte na ustawach, jak np. wydatki z tytułu wykonania umów międzynarodowych, żywienia żołnierzy, Korpusu Ochrony Pogranicza, umundurowanie funkcjonariuszy państwowych, odbudowa kraju, opieka nad inwalidami i t. d., wynoszą 207 milionów.

Kontynuowanie zaczętych inwestycji, wymaga, przy rachowaniu w bardzo skromnym rozmiarze 67,6 milionów. Nowe inwestycje przewidziano w budżecie roku 1930/31 w skromniutkiej sumie 13 milionów. Wszelkie zatem inne, wynoszą w budżecie administracji kwotę zaledwie 241,4 milionów złotych. Cyfry powyższe obliczone są globalnie dla wszystkich resortów, wyjąwszy wojsko i oświatę.

Cóż nam daje ta analiza? Wykazuje ona, jak dalece ograniczona jest swoboda działania zarówno ministra skarbu, jak i poszczególnych ministrów, jak wreszcie i Sejmu przy układaniu, poprawianiu i przebudowie budżetu oraz tego, co z budżetem jest związane. W tych 240 milionach mieszczą się te same wypadki wszystkich ministerstw, prócz wojska i oświaty, które stanowią zażyczą najłatwiejsze pole do narzekania i sarkania, przedewszystkiem fundusze dyspozycyjne w ogólnej kwocie 13,475 tysięcy, dalej podróże służbowe, przesiedlenia, wydatki biurowe, wydawnictwa ect. Prócz tego wszakże suma 240 milionów mieści w sobie i wszelkie wydatki inne, poza zanalizowanymi wyżej ustawowymi i inwestycyjnymi.

Dzieląc sumę 240 milionów na wydatki ogólnie najmniej przychylne okiem, to jest ściśle administracyjne oraz wszelkie inne, otrzymamy ściśle administracyjnych 109 1/2 miliona, wszystkich innych 131,9 miliona. Wątpię, by wśród szanownych panów było wielu zwolenników zmniejszenia dotacji, wylizanych tu przezemnie pod nazwą innych wydatków. Pozostaje zatem do redukcji jako ten lup, który można szarpać i nad którym można się zniecać z budżetu prawie trzy-miljardowego małutka kwota 109 milionów. Wątpię, by którykolwiek z panów zechciał przypuścić, by analizując już nie przez lup, lecz przez mikroskop tę kwotę można było tam znaleźć wystarczające pokrycie naprzykły, na zwykłe uposażenia urzędników lub na zyspieszanie wykonywania reformy rolnej.

Niema dziś w budżecie żadnej rozrzućności, którą można powściągać. Kiedy po ścisłej i możliwie sumiennej analizie budżetu, uczynionej zbliska po raz pierwszy, zobaczyłem cyfry, zdumiała mnie dysproporcja między kampanją prasy prowadzoną przeciwko rzekomej rozrzućności i rzeczywistości. Jako niespecjalista w sprawach budżetowych, nie zdawałem sobie uprzednio sprawy, że można było pisać i deklamować tak długo i tak wzniośle o sumie, która nie starczyłaby nawet na to, by każde mu obywatelowi Rzeczypospolitej dać w rękę jednorazowo po złotówce.

Budżet na rok następny jest tylko fragmentem, jednym z rozdziałów księgi rozwoju gospodarczego Polski. Jeśli zechcemy wybić myślą naprzód i szukać rozwiązań na piekące nas potrzeby

w najbliższej, lecz w dalszej przyszłości, sądzę, że trzeba to sobie powiedzieć ostatecznie, iż uporządkowanie ostateczne stosunków budżetowych w państwie leży w znaczniejszym stopniu po stronie dochodowej, niż po stronie wydatkowej.

Po naprawie budżetu wojkowego, jaka dokonana została po maju 1926 roku, drugim zagadnieniem, którego szczęśliwe rozwiązanie może już w znacznym stopniu zmienić naszą sytuację, jest zagadnienie koleji państwowych. Jeśli ten olbrzymi aparat gospodarczy przystosuje się do nowych zadań ekonomicznych, jakie postawiło przed nim zjednoczenie ziem polskich, jeśli przebuduje się i usprawni technicznie, wówczas zwykłe, niskie odsetki odrzucone przez majątek, jaki koleje polskie reprezentują, byłoby już pozycją wielokrotnie wyższą, niż wszystkie możliwe i niemożliwe oszczędności, jakich z takim nakładem sił szukali poszczególni ministrowie, szukałem ja, a teraz szukać będą panowie.

Po przemówieniu kierownika Ministerstwa Skarbu zabrał głos sprawozdawca poseł Rybarski (Kl. Narodowy), który w obszernym referacie omówił preliminarz budżetowy Ministerstwa Skarbu, analizując stronę dochodową tego resortu. Mówca porusza dochód z monopolów i podatków, podkreślając, że w roku bieżącym dochody nie wykazują wyraźnej tendencji wzrostowej i uważa za doniosły postulat kwestję wzmocnienia kontroli skarbowej. Przecząc do przedsiębiorstw państwowych i banków, referent zatrzymuje się dłużej nad działalnością Banku Gospodarstwa Krajowego i zgłasza rezolucję, w której 1) domaga się powołania podkomisji, złożonej z 5 członków, która zająłaby się z działalnością banków państwowych i przedłoży przy trzecim czytaniu budżetu swe wnioski komisji, 2) Wzywa Ministerstwo do przedłożenia komisji przed trzecim

czytaniem: a) bilansów i rachunków strat i zysków specjalnych funduszy skarbowych, administracyjnych przez B. G. K., jak również bilansu sum obrotowych, b) sprawozdania ze stanu i rentowności przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych, których skarb względnie B. G. K. jest współnikiem lub współwłaścicielem, c) sprawozdania z wysokości i sposobu rozdziału sum przyznaných urzędnikom względnie przez nich otrzymywanych w postaci tantiemy, wynagrodzeń za udział w posiedzeniach i t. d. z tytułu delegacji do władz lub sprawowania kontroli różnych instytucji lub spółek akcyjnych, kredytowych, przemysłowych i handlowych. Poza tem mówca proponuje szereg poprawek i zmian w preliminarzu budżetowym Ministerstwa Skarbu. Na tem posiedzenie zamknięto.

Podczas dyskusji, odpowiadając na pytanie posła Kwapińskiego, w sprawie podatków min. Matuszewski zaznaczył, że może tylko wyrazić swój osobisty pogląd w tej mierze, gdyż decyzji Rady ministrów w tych sprawach jeszcze nie ma. Minister oświadcza, iż zgodnie z powszechną opinią w tym ciężkim roku podwyższenie podatków będzie niemożliwe poza drobnymi podatkami. Co do reformy podatkowej, to należy być niesłyszanie ostrożnym O ile rok przyszły będzie prawdopodobnie dla płatnika łatwiejszy, od roku bieżącego, to z tego samego powodu dla skarbu będzie trudniejszy i nie nadaje się dla szerokiej reformy podatkowej. Obecnie w Ministerstwie Skarbu są trzy projekty. Pierwszy dotyczy znizki podatku od kapitału i rent, drugi — znizki podatku obrotowego, trzeci zaś — komasacji terminów płatności podatku gruntowego, składki ogniowej i dodatku komunalnego do podatku gruntowego. Opinie organicyzacji społecznych już wpłynęły i za 8 do 10 dni decyzja rządu w tym przedmiocie będzie gotowa.

W przeddzień doniosłych obrad politycznych w Londynie.

Cele i zadania londyńskiej konferencji morskiej.—Doniesie do polityczne.—Pięć najpotężniejszych mocarstw światowych decydować będzie o swem stanowisku. — Porozumienie czy dalsze tarce?—Liczne przeszkody, które stoją jeszcze na drodze do zgodnych decyzji.

Londyn, koniec grudnia. Z pośród spraw, o których w chwili obecnej najżywiej dyskutuje się w międzynarodowych kołach politycznych, wybija się szczególnie na plan pierwszy: wielka konferencja morska, zwołana na połowę stycznia do Londynu przy współudziale Anglii, Francji, Włoch, Stanów Zjednoczonych i Japonii. Oficjalnym tematem tej konferencji mają być kwestje rozbrojenia morskiego, oraz łączące się z tem zagadnienie równowagi flotyowej największych mocarstw na oceanach światowych. Poza temi oficjalnymi tematami kryją się jednak doniosłe cele polityczne, od których niewątpliwie zależy będzie, w jakim kierunku potoczy się cała niemal polityka zagraniczna głównych mocarstw świata, oraz w jakich nastrojach i tendencjach rozwijać się będą w najbliższej przyszłości koncepcje polityczne, decydujące o ogólnonoświatowej sytuacji politycznej.

Twierdzeniem to nie jest wcale przesadnym. Od tego bowiem, jak na konferencji londyńskiej ułoży się kwestja rozbrojenia i równowagi morskiej zależnym jest w pierwszym rzędzie stosunek polityczny Anglii i Stanów Zjednoczonych, dalej stosunek Stanów Zjednoczonych do Japonii, oraz wreszcie wzajemne stanowisko Anglii, Francji i Włoch wobec siebie.

Wyłomaczenie tego stanu rzeczy jest dość proste. Jeśli chodzi o Anglię i Stany Zjednoczone — to kwestja uzyskania porozumienia morskiego pomiędzy temi dwoma mocarstwami łączy się ściśle z tem, czy rząd angielski i amerykański zajmą wobec siebie życie i harmonijne stanowisko, czy też trwać będzie pomiędzy obydwoma mocarstwami dalszy wysiłek w budowie coraz to nowych okrętów, który powoduje coraz silniejszą zawiść i nieufność pomiędzy Londynem a Waszyngtonem. Oczywiście, iż brak porozumienia musiałby wpłynąć zarówno na całokształt angielskiej, jak i amerykańskiej polityki zagranicznej, — albowiem obydwoma mocarstwami szukałyby wówczas sobie innych sojuszników dla poparcia swych interesów. A to nie mogłoby oczywiście pozostać bez wpływu na ogólnonoświatową sytuację polityczną. Tak było też niedawno, gdy poprzedni rząd angielski, stojący pod kierownictwem Baldwina, zawarł ściśle porozumienie z rządem francuskim dla poparcia stanowiska Anglii wobec Stanów Zjednoczonych. Francja zobowiązała się wówczas popierać żądania Anglii w sprawie rozbrojenia na morzach, — Anglia zaś wzamian za to ofiarowała Francji swą po-

moc w odpowiednim regulowaniu żądań francuskich w stosunku do Niemiec. Ten sojusz francusko-angielski odbił się wówczas potężnym echem w całym świecie politycznym — i przez dłuższy czas ciążył on też nad ogólną sytuacją polityczną w Europie.

Rząd robotniczy Mac Donald, który objął w Anglii władzę po premierze Baldwinie, zmienił najzupełniej stanowisko Anglii w tej sprawie. Porozumienie z Francją zostało anulowane. Nowy rząd angielski zwrócił się natomiast do Stanów Zjednoczonych z propozycją bezpośredniego uregulowania sprawy zbrojeń morskich. Rokowania, jakie w tym kierunku rozpoczęły się pomiędzy premierem Mac Donaldem a prezydentem Hooverem doprowadziły też do częściowego złagodzenia naprężonych stosunków pomiędzy Anglią a Stanami Zjednoczonymi — obecna konferencja londyńska ma też ostatecznie zdecydować o ewentualnym porozumieniu rządu angielskiego i amerykańskiego.

Losy konferencji londyńskiej zdecydować mają również w tym samym stopniu o wzajemnym stosunku Francji i Włoch, oraz w dalszym ciągu o stosunku Stanów Zjednoczonych wobec Japonii. I między temi mocarstwami wzajemne porozumienie doprowadzić może do częściowego usunięcia tarć. Niepowodzenie zaś konferencji londyńskiej wzmocni niewątpliwie wzajemną nieufność i wrogie tendencje.

Z tych też względów staje się konferencja londyńska pierwszorzędnym wydarzeniem politycznym, które odegrać może bardzo doniosłą rolę w dalszym kształtowaniu się międzynarodowej sytuacji politycznej.

Wśród jakich jednak horoskopów zbiera się konferencja londyńska? Przynać należy, iż horoskopy te nie są zbytnio pomysłne. Wizyta premiera Mac Donalda w Waszyngtonie otworzyła wprawdzie drogę do porozumienia angielsko-amerykańskiego, zwłaszcza w kwestji równorzędności stanowiska floty Anglii i Stanów Zjednoczonych. Mimo to jednak bardzo silną trudność stanowi w dalszym ciągu sprawa tak zwanej „wolności mórz”. Amerykanie domagają się bowiem zwolnienia wszystkich mórz z pod kontroli poszczególnych państw. Na żądanie to Anglia zaś nie może się pod żadnym warunkiem zgodzić, albowiem kontrola nad poszczególnymi odcinkami morskimi, które znajdują się w posiadaniu Anglii, — jest podstawą angielskiej potęgi kolonjalnej. I oto jest pierwsza trudność, jaka stoi przed konferencją londyńską.

Dalszą przeszkodę tworzy sprawa zniesienia lodzi podwodnych, oraz kwestja uzbrojenia dla mniejszych okrętów. O ile w tej dziedzinie pomiędzy Anglią a Stanami Zjednoczonymi zadano już doprowadzić do porozumienia, — o tyle dla Francji są te punkty niemożliwe do przyjęcia. Francja bowiem przykłada mniejszą wagę do wielkich krążowników — natomiast ważniejsze są dla interesów francuskich lodzie podwodne i małe torpedowce, które odgrywają poważną rolę w obronie wybrzeży francuskich i stanowią dogodnie połączenie pomiędzy Francją a kolonjami zamorskimi. I z tych też względów występuje rząd francuski przeciwko zniesieniu lodzi podwodnych, co tworzy oczywiście silną trudność w możliwości osiągnięcia porozumienia.

Następną przeszkodę stanowi kwestja ogólnego stosunku floty Anglii i Stanów Zjednoczonych wobec sił morskich Japonii. Na konferencji waszyngtońskiej w r. 1922 ustalony został ten stosunek w następującej formie: 5—; 5—; —3. A zatem Anglia i Stany Zjednoczone po 5 punktów — Japonia zaś 3 punkty. Rząd japoński występuje obecnie jednak z żądaniem przyznania mu znacznie wyższego kontyngentu, a to w formie stosunku: 10—; 10—; 7.— Przeciwko temu żądaniu występuje jaknajenergiczniej Stany Zjednoczone, dla których zbyt silna flota japońska jest ustawicznie powodem licznych obaw i niechęci. I oto jest trzeci główny punkt sporny, stojący przed konferencją londyńską.

Na ostatnim wreszcie planie stoi sprawa stosunku Francji i Włoch. Rząd włoski domaga się przyznania mu takiego samego parytetu floty, co i Francji. Przyczyna tych żądań włoskich jest rywalizacja Włoch i Francji na morzu Śródziemnem. Francja jednak, która poza morzem Śródziemnem posiada jeszcze liczne kolonie, rozsiadane i na innych oceanach, — nie może oczywiście zgodzić się na zbyt silną rozbudowę floty włoskiej, działającej wyłącznie tylko na morzu Śródziemnem. I dlatego też porozumienie włosko-francuskie staje się również problemem dość trudnym.

Niezbyt zatem łatwe zadania czekają konferencję londyńską. I dlatego też w stronę Londynu kierują się ten silniej oczy całego niemal świata politycznego. Konferencja londyńska w silniejszej bowiem mierze, niż tocząca się równocześnie niemal konferencja haska, zdecydować o dalszej sytuacji politycznej pomiędzy najpotężniejszymi mocarstwami światowymi.

Z ostatniej chwili. Jak reaguje publiczność poludniowa.

MARSYLJA, 2.I. (Pat). W czasie meczu bokseńskiego publiczność, niezadowolona ze sposobu prowadzenia walki, zaczęła gwałtownie demonstrować, łamiąc krzesła i barjerę oraz niszcząc ring sportowy. Zawazana straż pożarna zapobiegła podpaleniu przez publiczność zdemolowanych urządzeń.

Powrót Léona Daudeta. PARYŻ, 2.I. Leon Daudet przybył dzisiaj o godz. 13 na dworzec północny. Na peron dopuszczono jedynie członków komitetu dyrekcyjnego „Action Française”, dziennikarzy i przyjaciół Daudeta.

INTROLIGATORNIA

„DZIENNIK WILEŃSKIEGO“
MSTOWA Nr. 1. TELEFON Nr. 1244
OPRAWY KSIĄZEK, ROCZNIKÓW,
KSIĄG BUCHALTERYJNYCH I
INNE ROBOTY. WYKONANIE
STARANNE. CENY PRZYSTĘPNE.
OTWARTA OD 8-ej DO 4-ej POP.

GIEŁDA

WARSZAWA, 2.I. (Pat).
Waluty i dewizy:
Dolar 8,88—8,90—8,86.
Belgia 124,51—124,82—124,20.
Holandia 358,96—359,86—358,06.
Kopenhaga 238,55—239,15—237,95.
Londyn 43,42—43,53—43,31.
Nowy York 8,879—8,899—8,859.
Paryż 35,05—35,14—34,96.
Praga 26,33—26,39—26,27.
Szwajcaria 172,78—173,21—172,35.
Wiedeń 125,27—125,58—124,96.
Włochy 46,59—46,71—46,47.
Marka niemiecka 212,42.
Gdańsk 173,61.
Nowy York (kabel) 8,899—8,919—8,879.
Papier procentowy:
Pożyczka inwestycyjna 119—119,25.
5 konwersyjna 49,75, 8% L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego, obl. Banku Gosp. Krajowego 94, te same 7% 83,25, 4% ziemskie 48 — 47,75, 8% warszawskie 67,75, 8% Czesko-słowackie 58,75, 10% Lublina 71,75, 3%, Piotrkowa 53,75, 10% radomia 72.

Akcje:
Bank Dyskontowy 125, Zachodni 180, Spółek Zerbok 78,50, Choroński 150, Lilpop 37, Starachowice 21,25, Haberbusch 104,50, Łazy 5.
Ciągnięcie pożyczki premyjowej.

WARSZAWA, 2.I. Dnia 2 bm. odbyło się ciągnięcie 5-ej premyjowej pożyczki dolarowej serji drugiej. Główniejsze wygrane padły na № 8 tysięcy dolarów — № 465,259, 3 tysiące — 61,687, tysiąc dolarów — 769,547, 441,074, 750,375, 141,517, 590,262.

Z PRASY LITEWSKIEJ

„Rytas” o państwowości.

„Rytas” nawołuje w artykule wstępnym do patriotyzmu i większego poczucia państwowości, ilustrując swój apel paru przykładami, gdzie rozminęło się z zasadą państwowości.

Przedewszystkiem, zdaniem pisma, nie wytrzymuje krytyki pod względem państwowości, akcja poniewierania sejmu, który, bądź co bądź, działał dla państwa wiele. Akcja ta zwłaszcza, kompromituje nas wobec zagranicy, która przestrzega ustroju parlamentarnego.

Drugi przykład rozminięcia się z zasadami państwowości, pismo widzi w akcji rozpoczętej przeciwko duchowieństwu i organizacjom katolickim, akcji całkiem niezasadnionej i bezpodstawnej.

Konkurencja.

Pod tym tytułem „Liet. Žin.” nawiązując do zatargu między narodowcami, a duchowieństwem, pisząc m. in.:

„Ciekawa rzecz, jakie są przyczyny, skutkiem których doszło do zatargu między klerykami, a narodowcami, aczkolwiek obie grupy chcą uchodzić za katolickie.

Rozumie się, że katolicyzm, jako taki, gra tu ostatnią rolę. Jest to raczej rywalizacja grup politycznych.

Kiedy 17 grudnia 1926 r. zawarto „święte przymierze” między chrz.-demokracją, a narodowcami, przeciwność demokracji, każdy z kontrahentów miał na względzie wykorzystać drugiego, celem zagarnięcia nieograniczonej władzy. Narodowcy jednak dowiedli większego sprytu. Wycisnęli z chrz.-demokracji wszystko, co się tylko dało, by ich następnie usunąć od steru władzy i przekazać jedynie drugorzędne obowiązki.

Zasadą jednak chrz. demokracji jest panować, a nie być drugorzędnymi katolikami. To też przechodzą oni do opozycji i znów przypominają o swym „demokratyzmie”, który w swoim czasie dał im sposobność do nie-demokratycznego panowania i który był zapoznany w dobie grudniowej.

W szkole a nawet wśród duchowieństwa rozpoczyna się walka narodowców i chrz.-demokratów o rozwój wpływów partyjnych.

Z pomocą duchowieństwu litewskiemu przychodzi również kurja rzymska. Obecnie walka ta zaostrza się, gdyż rywal nie chce pojąć wzajemnie na ustępstwa...”

A tymczasem, kończy swe wywody „Liet. Žin.” „sytuacja kraju staje się coraz trudniejszą wobec komplikacji zarówno w polityce zagranicznej, jak i stosunkach wewnętrznych”.

TEATRY MIEJSKIE.

WIELKI.

„Szalona Noc Sylwestrowa” rewija na powitanie Nowego Roku.

Pod znakiem muzyki, tańca, piosenki i humoru zęgnano Wilno stary rok w teatrze na Pohulance. Tłumy wypełniły widownię, balkony przejścia i dostawiony rząd krzesel na parterze. Wiadomo, że każde widowisko w noc Sylwestra spodziewać się może powodzenia, gdyż każdy owej nocy zabawić się pragnie i witać Rok Nowy w towarzystwie bliskich i przyjaciół czy choćby znajomych.

Artyści naszych teatrów dowiedli, że nie brak im inwencji w organizowaniu podobnie urozmaiconych widowisk, że nie tylko żywe słowo z którego ich już znamy, ale zarówno śpiew, wdziancy czy ekscentryczny taniec, a co dziwniejsza i sztuki akrobatyczne—nie są im obce, że nie brak im tak pomysłów jak humoru i że mając jednocześnie z organizowaniem moc czasu pochłaniającej rewji, próby z dwu sztuk nowych i występy co wieczór a nawet po dwa w dniu świątecznym—setnie pracować potrafia.

Rewja Sylwestrowa składała się z części o przeszło 20-stu numerach a mianowicie: scenek charakterystycznych jak: „Ostatni matolek” (pełen zabawnych „kawałów”), „Podwórze” „Chaplin i Coogan”, „Przybyli ulani”, jednego skaetcha „Kanarki”, dwu wielkich numerów zespołowych na zakończenie każdej z części oraz wielkiej rozmaitości tańców ze śpiewem i bez.

Do najładniejszych należał „Marzur” odtwórca pp. Niwińska i Karpińskiego, „Trio Zet” (Niwińska, Karczewski, Karpiński i „Góralski”).

Ogólna wesołość wywołała scenka mimiczna, jakby z filmu wyjęta: „Chaplin i Coogan”, w której udział brali malutkie 4 letnie bobo, oraz Karczewski, Kempa i Pichelski. Nieco drastyczny skaetch: „Kanarki”, odegrali z temperamentem i humorem pp. Eichlerówna, Ciecierski, Ziemiński. Homeryczny śmiech wzbudziła scena podwórzowa (miejskami też nieco w interpret. p. Jaskiewiczza pieprzna, z łatwością można pominąć słowa kury, w której udział bierze 5-ro „artystów” podwórzowych, z panną Marianną, produkujących sztuki podwórzowe na dywaniku.

Jednym z bezwzględnie najudatniejszych numerów był monolog „Pankracy czy Bonifacy” świetnie wypowiedziany przez p. Łubiakowskiego, pełen wybornych aktualji, przeważnie „miejskich”. P. Szurszewska z głębokim liryzmem, w swym dźwięcznie brzmiącym głosie, odśpiewała piosenkę „Pensylwanja”, p. Kamińska w lubuskiej piosence „O la la!”, miała dobre zacięcia „gamin’a”. „Tango” odtńczyła p. Barska i Pichelski dość ciekawie.

Zresztą nie sposób wylizać każdego numeru, którą „Szalona Noc” zaprodukowała, dodać tylko jeszcze należy, że dyr. Zelwrowicz, sporwany snadź humorem kolegów, przemówił w międzyczasie wesoło i dowcipnie z przed kurtyny.

Z dwu konferencji, szczególnie milem ujmowaniem tematu, oraz umiejętnością w nawiązywaniu kontaktu z publicznością i dobrym smakiem konferencjki wyróżnił się p. Wyrwicz-Wichrowski.

Po rewji ogromne powodzenie miał bufet, urządzony na kurytarzach, okalających widownię, oraz tańce, które przy głośnikach radjowych trwały do białego dnia na foyer.

Pilawa.

tnicy podatki do kas Izby Skarbowej. Powodem opieszłości jest kryzys gospodarczo-ekonomiczny, oraz przypadające święta.

Sprawy szkolne.

— **Zrzeszenie Komitetów Rodzicielskich Szkół Powszechnych** miasta Wilna organizuje Wielką Loterję Fantową, Koło Szczęścia i t. p. w dniach od 4 do 10 stycznia 1930 roku w lokalu Kina Miejskiego przy ul. Ostrobramskiej 5.

Dochód z tej imprezy przeznacza się na zakup ciepłego ubrania dla biednej dziatwy Szkół Powszechnych.

Z życia stowarzyszeń.

— **Walne zebranie** T-wa hodowców gołębi pocztowych „Czuwaj” odbędzie się dnia 4 b. m. o godzinie 5-iej w lokalu p. Prezesa T-wa, Chojnickiego, Kopanica 12, m. 4.

Z życia cechów.

— **Nowe Cechy.** Dowodem konsolidacji stanu rzemieślniczego, postępującej nader powoli, są powstające wciąż cechy (zwłaszcza na prowincji).

Obecnie w stadium organizacji znajdują się mieszane cechy chrześcijańskie w Nowych Świątyniach, oraz w Smorgoniach. Poza tem organizuje się w Wilnie żydowski cech mieszany stolarzy, cieśli, bednarzy i koszykarzy, oraz zawodów pokrewnych.

Sprawy żydowskie.

— **Zerwanie rokowań o likwidację strajku.** Nocy onegdajszej odbywały się pod przew. pos. Wygodzkiego pertraktacje w celu zlikwidowania strajku powstającego w pracowniach handlowych żydowskich w Wilnie.

O godz. 4-ej nad ranem pertraktacje zostały zerwane i obie strony rozszły się z niczem. Komitet strajkowy czyni starania w celu rozszerzenia strajku—również na Warszawę. W pierwszym rzędzie wchodzi w grę pracownicy firm ekspedycyjnych, wysyłających towary do Wilna.

Bobroczyność.

— **Podziękowanie.** Staropolskie, serdeczne Bog zapłać składa pp. Zawadzkiemu Zydzkie, Jurkiewiczowi, Odynowi Druetowi, Krakowskiemu i cukierni Bronisławcy za ofiarowane książeczki, zabawki, naczynia i ozdobne pierniki na choinkę urządzoną w „Źródle Pracy i ochronie „Imienia Józusa”.

Zarząd Tow. Pań Miłosierdzia Sw. Wincentego a Paulo.

Kronika policyjna.

— **Wyrodną matką.** W ogrodzie przy Placu Katedralnym znalazłono wczoraj trupa noworodka pięciomiesięcznego w wieku około 4 tygodni.

Widocznie noworodka podrzuciła wyrodną matką i wskutek zimna dziecko zmarło.

(as)

— **Kradzież czasopisma.** Z mieszkania Mackiewiczza (Benedyktynska 6) niejakaj Malko Jan (Sw. Mikolaja 3) skradł 59 tygodników „Światwid” wartości 59 zł.

Sprawcę kradzieży zatrzymano. (as)

— **Noworoczne harce samochodowe.** W dniu 1 b. m. autobus Nr. 38154, prowadzony przez szofera J. Piawskiego (Snięgowa 34) wskutek nieostrożnego i nagłego skrętu przy zbiegu ulic Końskiej i Wielkiej uderzył przyjeżdżającą dorozką, należącą do J. Giedrysa (Chocimska 55). Wskutek wypadku uszkodzona została osoba w autobusie i ciężko pokaleczony koń.

W dniu wczorajszym na auto szkolne Inż. Fruma wpadł przy zbiegu ulic Mickiewicza i Wilenskiej autobus Nr. 14420 prowadzony przez kierowcę T. Leszka (Soltanska 10). Auto przy skręceniu uderzyło o drzewo, zaś wskutek gwałtownego zahamowania autobusu, jedno z dzieci jadących w nim odniosło obrażenia ciała. (as)

— **Strzelanina uliczna.** Wczoraj w nocy przy zbiegu ulic Subocz i Baksta wywiąła awantura pomiędzy żołnierzami, a cywilnymi. Żołnierze w obronie dali kilka strzałów rewolwerowych do napastników, przyczem jedna z kul trafiła w okno Fajszewiczowej S. (Subocz Nr. 14) i przebijwszy szyby utkwiała w suficie.

Sprawcy awantury zdolali zbiec. (as)

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATRY MIEJSKIE W WILNIE.

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Występy Wandy Siemaszkowej. Dziś „Mirra Eftosa”. W przygotowaniu pod kierownictwem Z. Nowakowskiego, b. dyrektora Teatru Krakowskiego głoszna baśń Gozziego „Turandot”.

— **Teatr Miejski w Lutni.** Dziś Fodora „Mysz kościelna”. W próbach „Pan Topaz” Pagnola w przekładzie Zagorskiego.

— **Rewja świąteczna.** W sobotę o godz. 11,45 w nocy powtórzona zo-

KRONIKA.

Wiadomości kościelne.

— **Nabożeństwa noworoczne.** W dziesięciu świątyniach wileńskich o północy odbyły się nabożeństwa na intencję nowego roku. Ogromne i rzęsy wiernych wypełniły kościoły o tej godzinie, by po chrześcijańsku zakończyć rok stary i spotkać nowy.

Najuroczyściej odbyło się spotkanie nowego roku w Bazylice Metropolitalnej. Już we wtorek, o godz. 5-iej odbyły się solenne nieszpory, oraz adoracja Przenajświętszego Sakramentu, która trwała aż do północy. J. E. ks. Arcybiskup Metropolita Wileński celebrował pontyfikalną Mszę św., podczas której okolicznościowo kazanie wygłosił ks. kan. Leon Żebrowski.

Sprawy administracyjne.

— **Życzenie noworoczne dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.** W dniu Nowego Roku, 1 stycznia 1930 o godz. 13-iej zebrał się w Pałacu przedstawiciele wszystkich wyznań, szefowie władz cywilnych i sądowych wodwoźcy wszystkich jednostek samodzielnich, przedstawiciele ciał ustawodawczych, reprezentacji samorządu m. Wilna, Uniwersytetu Stefana Batorego, świata dziennikarskiego i literackiego, licznych organizacji i stowarzyszeń społecznych, naukowych, artystycznych, młodz. akademickiej, przedstawiciele Związku Organizacji Wojskowych i w. in. Zebrani w liczbie kilkuset osób złożyli na ręce wojewody Raczkiewicza życzenia Noworoczne dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Zmiany personalne.

Z dniem 1 stycznia 1930 r. zostali awansowani w Urzędzie Wojewódzkim Stanisława Zawadzka do VII st. sl., Ryszard Huszcza do VII st. sl., Zygmunt Cydzik do VIII st. sl., Antoni Wendorff do IX st. sl., Felicjan Rzezycki do X st. sl. W starostwach: Mirosław Nowicki w Starostwie Grodzkiem w Wilnie do VIII st. sl., Leon Rzezycki, w starostwie dzińsińskim do IX st. sl., Franciszek Bobowski w starostwie postawskim do IX st. sl., Jadwiga Godwoda w starostwie grodzkiem w Wilnie do IX st. sl., Honorat Korzyzno do X st. sl., Arkadiusz Cywiński w starostwie grodzkiem w Wilnie do X st. sl., p. Antoni Rudziński w starostwie wileńskotrockim do X st. sl., Andrzej Niemczynowicz, w starostwie postawskim do X, Gurjusz Golewcyński w starostwie dzińsińskim do XI, Witold Abakanowicz w starostwie wilejskim do XI st. sl.

Przeniesieni zostali służbowo: Jerzy Suchorski, referendarz VII st. sl. w Urzędzie Wojewódzkim

w Wilnie w obręb województwa tarnopolskiego, Adam Chitry, referendarz VII st. sl. i zastępca starosty święciańskiego na stanowisko starosty w Nisku województwa lwowskiego, Feliks Szwarz asesor VIII st. sl. w starostwie wileńskotrockim w obręb województwa pomorskiego.

Sprawy miejskie.

— **Posiedzenie komitetu rozbudowy.** W przyszłym tygodniu odbędzie się w lokalu Magistratu posiedzenie Komitetu rozbudowy m. Wilna. Na porządku dziennym sprawa kredytowa na rozbudowę.

(as)

Posiedzenie Rady Miejskiej.

We czwartek 16 b. m. w lokalu Magistratu m. Wilna odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej. Na porządku dziennym 12 spraw bieżących.

(as)

Handel i przemysł.

— **Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie.** Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie, przypomina płatnikom podatku przemysłowego, iż termin dla wykupienia świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1930 upłynął z dniem 31 grudnia 1929 roku. Na skutek odwołania Ministarstwa Skarbu z dnia 28.XI.1929 roku, powyższy termin bezwarunkowo nie będzie przedłużony, zaś władze skarbowe mają bezzwłocznie przystąpić do lustracji przedsiębiorstw, obowiązanych do nabycia świadectw przemysłowych. Izba zwraca uwagę, iż osoby prowadzące przedsiębiorstwa bez świadectw przemysłowych, ulegną karze pieniężnej od 3—20 krotniej kwoty nieuiszczonej za świadectwo, osoby zaś, utrzymujące składy bez kart rejestracyjnych—karze do wysokości 3-krotnej opłaty należnej za kartę rejestracyjną.

Ożywiony ruch tranzytowy.

W ciągu ostatnich dwóch dekad na terenie Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej panował znacznie ożywiony ruch tranzytowy. Przez stację graniczną Turmonty, do Łotwy przewieziono 54 wagony towarów i węgla. Do Rosji sowieckiej, przez stację Stołpce, Zahacie i Olechnowice, przeszło 71 wagonów różnych towarów, wraz z węglem i maszynami.

Do Prus Wschodnich, przez Raczki, przewieziono 35 wagonów różnych towarów i 45 drzewa.

(as)

Sprawy podatkowe.

— **Stabe wpływy podatkowe.** W ciągu ubiegłego miesiąca do kas miejskich wpłynęło zaledwie 80% należnych podatków.

Również słabo uiszczają pla-

JADWIGA PLATER ZYBERK.

INFLANTY W OGNIU.

Pamiętnik z wielkiej wojny i rewolucji rosyjskiej.
(Przedruk wzbroniony).

Armata znów wała. Zrobiłam mnóstwo fotografii dworu i parku wabolskiego, doskonale się udało. Oby się udało bezpiecznie je przechować. Tabor nasz stoi na wozach, gotowy w każdej chwili do wyruszenia. Myślę, że jeżeli stąd wyruszymy, to chyba wędrownka nasza skończy się na Uralu. Gdy Niemcom Dżwinę dadzą, nie będzie żadnej racji, aby się o Ażnę nie oparli.

Teofil pojechał z jednym oficerem sztabowym do Dynaburga po zapasy. Bułek ani chleba pytlowego nie mamy, tylko razowy, młynę przestają funkcjonować. Przez oficerów mamy nieco cukru. Choć to bagatela brak cukru, jednak do kuczkliwie się odczuwa, bo filiżanka gorącej herbaty to jak przyjaciół w chwilach czczości i przygnębienia.

W oczekiwaniu sztabu korpusu oswoobodziliśmy cały dom. Obecnie wróciam do swego pokoju. Własny pokój to wielki plus, to jakby cząstka

nas samych. O tem „ten tylko się dowie, kto cie stracił”. Oficerowie ze swymi ordynansami zajmują górę, skąd kazalam wynieść wszystkie delikatniejsze meble. Pomimo to są zadowoleni. Kwaterowali przedtem w wiosce w haniebniej niewygodzie. Gdy przyjechali do Wabola kupować owies, zaprosiliśmy ich tu. Mojem zdaniem trzeba im ulatwić tak ciężkie życie. Niesłychanie są za to wdzięczni, bo mój pogląd jest prawie wyjątkiem. Każdy pragnie tylko pozbyć się wojska jaknajszybciej, lub drogą mu zbiory sprzedać, a przecież ci ludzie na śmierć idą.

14 września 1915.

Znowu walna bitwa. Zdawałoby się, że świat cały, to jedna olbrzymia armata. Wojskowi nazywają to ogniem huraganowym. Straty ogromne z obu stron, straszny z obu stron wysiłek. Ilość zabitych Niemców podobno niebywała. Pole walki zalęgają stopy niepochowanych trupów. Opowiadają, że wśród jeńców niemieckich jest wielu szesnato— a nawet piętnastoletnich chłopców. Biedne, biedne dzieci! Chyba wszystkie kobiety wzrok wypłacza. Jak się pomyśli, że te ryczące potwornie armaty zięją pociskami w gromady ludzi właściwie bezbronnych, bo cóż znaczy karabin, bagnet lub pałasz wobec 60 pudowej masy wybuchowej, to rzeczywiście ogarnia zwątpienie, co do przyszłości ludów

i narodów. Jeżeli taki jest ostateczny produkt i ostatni wyraz kultury europejskiej, cóż ona warta, zaiste? Wczoraj, w czasie sumy, zdawało się, że jakiś olbrzym niewidzialny stuka potężnie w szyby wysokich okien kościelnych, że się o coś dobija głoźnie. Sumienia ludzkie milczą, dłaczegożby nie rzycały armaty. Kto im przeszkodzi?

Po nabożeństwie zajęchaliśmy do Liksyny. Zupełnie w niej życie zamarło. Rozlega się echo po pustych pokojach, psy nawet wystrzelano, rzeczy służba wywozila do Balina. Tak samo jak my, Witus i Maku chcą wytrwać do ostateczności. Tymczasem sztab jeszcze się nie rusza ze Świętųjų. Charakter walki jest tak zacięty, tyle otrzymały świeżych zapasów amunicji i artylerje mają nad Dżwiną tak mocną, że może, może ocaleją Inflanty Polskie.

Narazie więc życie w Wabolu wre. Synowie zaprzyjaźnili się z oficerami sztabowymi. Panowie ci robią wrażenie dobrych i dzielnych ludzi. Większość pochodzi z rodzin polskich, które należały w 63 r. do powstania. Jest jeden Rusin, marzący o rewolucji i niepodległości Ukrainy. O piątym, młodzieńcu Wasi, myśleliśmy, że jest jedynym rdzennym Rosjaninem, ale okazało się, że jego matka Niemka najczystszej wody. Gdzie więc szukać prawdziwych Rosjan, tego już nie wiem.

Stronictwo Narodowe

- 1) broni praw należnych Kościołowi Katolickiemu w państwie i zasad katolickich w życiu publicznem;
- 2) dąży do utrwalenia i wzmocnienia narodowego charakteru państwa polskiego;
- 3) pracuje nad przystosowaniem ustroju państwowego do realnych potrzeb życia i warunków dziejowych Polski, nad zabezpieczeniem autorytetu, stałości i równowagi władz państwowych, jako podstawy rozwoju sił Narodu i potęgi państwa;
- 4) walczy o panowanie prawa;
- 5) przeciwstawia się walce klas i rozkładowym wpływom radykalizmu, stojąc na gruncie jedności gospodarstwa narodowego, opartej na własności prywatnej, oraz poszanowaniu godności i wolności pracy.

Zapisujcie się na członków Stronictwa Narodowego. Sekretarj czynny jest codziennie prócz świąt i niedziel od godz. 11-iej do 3-iej i od 6 do 8 wiecz. przy ul. Dominikańskiej 4 (obok Redakcji Dziennika).

Urzędowa Bibliografia Regionalna

z dnia 14—17 grudnia 1929 r.
(Oprac. Uniw. Bibl. Publ. w Wilnie).
CHARKIEWICZ Walerjan: Zyrowice — lask krynice... Słomim 1930[1929]. Nakładem Polskiego T-wa Krajoznawczego Oddział w Słomimie — Skład główny w księgarni św. Wojciecha w Wilnie. (Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie). 8 Wilno 1929. (17,5 x 13). S : 48 z 4 ilustr.

Święty Sądny DZIEŃ [zyd. Odezwa w sprawie Jeszybotów. 1929]. Krejnes - Kowalski. Wilno. Ulotka. (15 x 18).

INSTRUKCJA o postępowaniu podczas zamieci śnieżnych organów linjowych. (1929) Druk. Dyr. K. P. Wilno (20 x 14,5). S: 8.

KALENDARZ Expressu Wileńskiego 1930 [1929]. (Wydano, jako premjum bezpłatnie dla prenumeratörów „Expressu Wileńskiego”, nakładem i drukiem Marka Latoura a w Wilnie. Linoleotypy wykonała Adamska-Rouba). 8 (23 x 15). S : 171,5 nlb. z ilustr. w tekście.

KALENDARZ Wileński informacyjny na rok 1930. Rok wydawnictwa XXV. Nakładem i drukiem Józefa Zawadzkiego w Wilnie [1929]. 8 (23 x 15,5). S : 8 nlb, 131.

NOWOŚCI wydawnicze [tjt. okładk.] Warszawa. Biblioteka Groszowa katalog. 1929. Polska Drukarnia w Białymstoku. 8 (17 x 12) S : 55. Nakt. 5000 egz.

OZEWRA Rabinatu w sprawie pogrzebu Rabina Krakowskiego [1929] Druk. Krejnes - Kowalski. Wilno. Ulotka. (29 x 19).

OMÓWIENIE poszczególnych rysunków wzoru umundurowania dla członków [Ogólnego] Związku [Podoficerów] [Rezerwy] [w nadpisie:] Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej, Zarząd główny. Komenda główna [Przysposobienia] [Wojskowego] i [Wychowania] [Fizycznego], Wilno. 1929. Druk. archidiecezjalna. Ulotka (31 x 22,5).

SANDERS Wesley Charles: Czarny gość (Corral riders) przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej. Warszawa Biblioteka Groszowa (702—703. Polska Drukarnia w Białymstoku) [1929] 8 (17,5 x 12,5). Tł. S : 129. T. II. S : 135. Cena 2,90. Nakład 5500 egz.

WĄSKOWSKI [Eugenjusz] Prof: Prawo cywilne porównawcze według wykładow... Wilno 1929. (28 x 21) (Część ogólna) K : 176. (Część szczegółowa) K : 302 [Lit. maszyn.].

Unzer [zyd.] Jednodziówka. Białystok, piątek dnia 6-go grudnia 1929. Redaktor odpow. i wyd. Izrael. Lampert. Druk. Niszodznika (43,5 x 31,5) S : 4 Cena 15 gr.

„WIEC Ludowy” 6.XII. 29. Jednodziówka [Zyd. i hebr.] Wydawca i redaktor odpowiedzialny Eliezer Elkes. Drukarnia M. Pruzńskiego. Białystok. [1929] Ulotka. (23,5 x 15).

Masia już nie mamy, bo krowy prawie co do jednej zabrała rekwiwycja. Prowizje dostajemy za uprzejmem pośrednictwem oficerów, ze sklepu wojskowego, zorganizowanego w kilku wagonach na dworcu w Dynaburgu. W dalszym ciągu prowadzi my likwidację gospodarstwa, co z dniem każdym przysparza więcej pieniędzy. Ten zapas może się przyda na tulaćkę, albo na zreorganizowanie gospodarstwa. Pragnę gorąco, by Waból ocalał i byśmy z niego wygnani nie byli. Wszelako niech się przedewszystkiem to stanie, co będzie z dobrem dla Polski. Autonomia, dana przez Niemców, byłaby chwilowo może szersza od autonomii, obiecannej przez wściekle śmiertelnie lękającą się Polski Rosję. Ale z czasem protektorat Niemców, przewrotnych i bezwzględnych materialistów, stałby się dla nas niebezpieczniejszy od protektoratu mniej od Polski kulturalnej Rosji. Franca i Anglja dziwnie mało Rosji pomagają. Franca, to prawda, jest wyczerpana własną obroną, Anglja, jak zwykle, przede-wszystkiem o sobie myśli. A ponad wszystkie manewry i zamysły rozwijanej i rozpolitykowanej ludzkości, odwieczny Sternik dziejów świata ręką pewną i nieomylną kieruje łodzią przeznaczoną ku portom nam, śmiertelnikom, nieznanym.

(D. c. n.)

Jakimi metodami walczy się z Kościołem i duchowieństwem.

Grodzińskie „Nowe Życie” w Nr 93 podało do wiadomości publicznej fakt dotąd jeszcze u nas w Polsce nie praktykowany: ławnik magistratu m. Grodna, wydelegowany przez swoich zwierzchników do wstrzymania ze względu formalnych, budowy domu ludowego przy kościele farnym, obraził słowami i czynnie dziesiątkę tegoż kościoła, człowieka w podległym wieku, czcigodnego kapłana, niemordowanego bojownika za czasów zaborczych o Polskę, za którą oddał swe siły i sterał zdrowie więziony w kazamatach. Delegat magistratu, działający z polecenia władz wojewódzkich, p. Leon Mazurkiewicz, spowiewał ks. kan. Sperskiego wobec nich kłopotliwych, rzemieślników i robotników, spowiewał najwyższego w Grodnie dostojnika Kościoła katolickiego, delegata Kurji Metropolitalnej pełniącego swoje obowiązki służbowe i do budowy domu ludowego posiadającego specjalne upoważnienie tejże Kurji.

dnia 24 grudnia ustawicznie zamieszkała tendencyjne artykuły przeciwko ks. kan. Sperskiemu. Chce ona niepożyczalnym postępek p. Mazurkiewicza wykorzystać dla swoich partyjnych celów, chociaż ubiera się w szaty obrońcy interesów Kościoła katolickiego. We wczorajszym numerze pisma, o co jej właśnie chodzi, a mianowicie o to, iż rzekomo ks. kan. Sperski „zniesłabła” dzieje historyczne ostatnich lat w Polsce”, innymi słowy posiada inny poglądy na te dzieje, niż autor sanacyjnego pisma. Dlatego to nieliczna i nie posiadająca żadnych poważniejszych w naszym mieście wpływów grupa sanacyjna widzi ustawicznie w czynnościach urzędowych ks. kan. Sperskiego wrogię wystąpienia przeciwko ich obozowi politycznemu, co oczywiście jest kłamstwem i oszczerstwem gdyż ks. Sperski, jak i każdy kapłan katolicki, swych czynności służbowych nie wykorzystuje dla celów jakiegokolwiek bądź partii ani obozu politycznego. Ale panom sanatorom wystarczy za powód do napaści to jedynie, iż o ich obozie politycznym nie się nie mówi albo inaczej się myśli, niż oni zwykli się na „dzieje historyczne ostatnich lat w Polsce zapatrywać”.

Tyle „Nowe Życie”. Sądymy że sprawą tą zainteresować się powinien wojewoda białostocki p. Kirst jako władza nadzorczą municypalności grodzieńskiej i skłonić magistrat grodzieński do dania satysfakcji obrażonemu przedstawieliowi naszego Kościoła w Grodnie, skoro p. Rączaszek prezydent miasta z nominacji woli popisywać się w Wilnie na środach literackich naiwnie kleczeniami wierszami niż zając się wyższą sprawą.

Holszany pow. Oszmiańskiego.

W ubiegłym miesiącu ze szczerem wzruszeniem zeznaliśmy odczędującego od nas na nową placówkę ks. Wacława Rodzko. Szereg naszych połączonych przemówień był jakby spłotem jednej wspólnej myśli, wypływającej ze szczerego serca dla Tego, który był dla nas wszystkim nietylko kapłanem, przyjacielem, lecz i gorliwym współpracownikiem na niwie oświatowej tutejszej gminy. Ks. Wacław Rodzko, jako prezes Dozoru Szkolnego, położył niemałe zasługi na gruncie szkolnictwa powszechnego. Jego to było zasługą zaopatrzenie szkół w pierwsze pomoce naukowe i inwentarz szkolne. Jego troską — zabieganie o dostarczenie do rąk niezarobkowej dziatwy książki bezpłatnej. On, członek Rady Gminnej i Sejmiku na pow. Oszmiański, pierwszy wyjedynał u władz administracyjnych o podniesienie sum budżetowych na potrzebę szkolnictwa.

Nie kto inny, jak ks. Wacław Rodzko, w bardzo krytycznych wypadkach troszczył się o poprawę doli samego nauczyciela i w potrzebie zawsze był mu użyteczny.

Niezwykłym taktem i prawością charakteru, oraz dobrocią i serdecznością zyskał sobie ogólną sympatję i szacunek, powierzonych Jego pieczy parafian i tych, co go to poznali.

To też, idąc śladem Jego prawdziwej troski o wychowanie dobrych obywateli naszego kraju, zebrani na jednej z ostatnich konferencji pedagogicznych uchwaliliśmy zapomogie imienia Ks. W. Rodzki dla biednego ucznia szkoły średniej z gminy Holszańskiej.

Swego czasu K. O. S. W. podniosło w Dzienniku Urzędowym zasługi na polu oświatowym ks. W. Rodzki i udzieliło pochwały, my zaś tą drogą składamy Mu serdeczne podziękowanie za Jego ofiarne prace, szlachetne czyny, które pozostaną na zawsze w sercach i pamięci naszej i życzymy Mu pomyślnej i owocnej pracy na naszej placówce.

Nauczycielstwo gminy Holszańskiej.

Regulacja rzeki Dzitwy.

Rozpoczęte w czerwcu r. ub. pomiary na rzecę Dzitwę w powiecie lidzkim przez Oddział Wodny Dyrekcji Robót Publicznych w Nowogródce, zawdzięczając sprzyjającym warunkom atmosferycznym, przerwano dopiero 15 grudnia. Zdjęcia dokonano na odcinku rzeki Dzitwy od rzeki Niemen do wsi Myta.

Należy tu podkreślić, że mimo wielkich trudności ze względu na liczne rozgałęzienia rzeki, a przede wszystkim na silne podtopiny i zabagniony teren, oraz gęste zarośla, wykopano jednakże 60 kilometrów łącznej długości rzeki.

Roboty te były prowadzone z kredytów Ministerstwa Robót Publicznych. Wydział powiatowy w Lidzie, rozumiejąc doniosłe znaczenie szybkiego opracowania projektu regulacyjnego, przydzielił do powyższych prac jednego technika. Obecnie w biurze regulacji rzeki Dzitwy, mieszczącym się w Lidzie, przystąpiono do sporządzania planów i projektu regulacji podstawowej części pomierzonej. Z powyższymi pracami związana jest sprawa odwodnienia i przywrócenia kultury rolnej około 12 tysięcy ha ziemi. Oddział Wodny Dyrekcji Robót Publicznych w Nowogródce czyni zabiegi w Ministerstwie Robót Publicznych o dalsze kredyty, aby rozpoczęte prace w roku bieżącym nie uległy przerwie.

Śmierć w jeziorze Dryświaty.

W jeziorze Dryświaty w pobliżu wsi Glinkaję gm. Dryświackiej utopił się Akula Nikodem lat 22, mieszkaniec wsi Domaryszki VI. Złok nie wydobyto z powodu niedostatecznego zamarnięcia jeziora. Akula usiłował przejść przez cienką powłokę lodową i na środku jeziora utonął. (as)

Przekucie linii kolejowej Nowogród — Nowojelna.

„Życie Nowogródzkie” donosi: Miasto wojewódzkie Nowogród połączone jest ze stacją Nowojelna linią normalno-torową Lid—Baranowice wąsko-torową koleją o szerokości toru 0,60 metra. Ministerstwo Komunikacji rozważało możliwość przekucia tej linii na linię normalno-torową, celem polepszenia komunikacji z Nowogródkiem. Przeprowadzone studia wykazały jednak, że z powodu silnych spadków i ostrych luków, jakie posiada koleją wąskotorową, trzeba by wybudować zupełnie nową linię normalno-torową na innej trasie kosztem około 8 mil. zł. Wobec braku potrzebnych funduszy, Ministerstwo Komunikacji zdecydowało narazie przekuć tor kolejki na

szerokość 0,75 metrów, co da możliwość uruchomienia na linii tej silniejszych parowozów i większych wagonów, oraz pozwoli na zwiększenie szybkości. Roboty, związane z przebudową linii będą wykonane z wiosną 1930 r. Budowa nowych wagonów, które kursować będą na tej linii, została już ukończona.

Z raję bolszewickiego.

Chtopi rosyjscy tępią komunistów.

RYGA. 21. Zabójstwa urzędników sowieckich w rozmaitych miejscowościach Rosji nie ustają. We wsi Bachmurów pod Archangielskiem zabito członka sąwietu okręgowego, komunistę Lutikowa, który prowadził agitację za organizację komun rolnych. Sprawcę zabójstwa włocianina Gorochowa aresztowano.

W Oni w Gruzji zachodniej zamordowano żyda, komunistę, Chitabaawili, znanego z prowadzenia kampanii antyrewolucyjnej. Aresztowano 5 osób, podejrzanych o zabójstwo.

Projekt prawa o stopniowym zamknięciu wszystkich świątyń w Rosji.

Komitet egzekucyjny unji ateistów sowieckich zatwierdził projekt prawa o stopniowym zamknięciu wszystkich świątyń w Rosji. Wykonanie tego prawa ma być ukończone w r. 1933. Jednakże w pewnych okolicach, a zwłaszcza na Ukrainie unja ateistów domaga się od rządu sowieckiego niezwłocznego wprowadzenia w życie tego rozporządzenia.

OD ADMINISTRACJI

czas odnowić prenumeratę na miesiąc STYCZEŃ

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

Zamiast powinszowań Noworocznym.

Tomaszostwo Krassowsky: na Macierze Szkolnej 10 zł, na Towarzystwo Przeciwigruźnicze 10 zł, na Zakłady X. X. Szelejajnow 10 zł, na Ligę Obrony Przeciwigruźniczej 10 zł, na najbliższe dzieci Elwira i Aleksander Jodziewiczowie 15 zł.

Proszę o pomoc w sprawie ofiar wkradł się dosadny błąd cenzorski. Mianowicie winno być:

Dla najbliższych dzieci Elwira i Aleksander Jodziewiczowie 15 zł.

Z KRAJU.

Awantury pijanych strażników litewskich i sowieckich.

Z pogranicza donoszą, iż w Wigilję Nowego Roku, na odcinkach granicznych Troki, Orany, Olkieniki strażnicy litewscy będąc kompletnie pijani, wywołali szereg zajść granicznych, ostrzelując osoby cywilne i wojskowe.

Koło wsi Narulańca w rejonie Przelaje strażnicy zastrzelili 60 letnią staruszkę Maryszkoviczową i zranili 12 letniego jej wnuka powracających z kościoła.

Na odcinku granicznym Kołtyniany pijani strażnicy zniszczyli kilka kopców i polamali wיעhy graniczne. Na interwencję organów K. O. P-a strażnicy odgrazali się wstąpieniem na polskie terytorium. Równocześnie podobne awantury i burdy pijackie urządzili strażnicy sowieccy, którzy spotykali Nowy Rok niebawoma pijatyką i strzelaniną. Na odcinkach granicznych Wilejka, Iwieniec, Stolpcy—Filipowicz, pijani strażnicy sowieccy wyrzucili kilka słupów granicznych. (as)

Sprawa loterii na rzecz „Strzelca”.

W jesieni roku 1929 w kilku miastach odbyła się wielka loteria fantowa na rzecz „Strzelca”. Loteria taka była również czynna przez kilka dni w Wilnie i Grodnie. Obecnie, jak pisze grodzieńskie „Nowe Życie” organizatorzy loterii oskarżeni zostali o nadużycia, które sprawiły, iż skarb państwa poniósł na tej imprezie parę tysięcy strat. W związku z tem w ubiegłym tygodniu bawiła w Grodnie komisja kontrolna z Białegostoku. O wynikach kontroli narazie nie mamy wiadomości.

Piętąście fabryk stanęło w Białymstoku.

Do 28 grudnia r. ub. w przemyśle włókienniczym w Białymstoku stanęły następujące fabryki: S. H. Cytron w Supraślu, (bez pracy przeszło 463 robotników), Zylberblatta Synowie (110 robotników), T. Fuks (62 robotników), A. Łuński w Gródce (24 robotników), O. Trilling i Syn w Wasilkowie (50 robotników), Ch. Marej (100 robotników), O. Trilling i Syn w Białymstoku (145 robotników). Poza tem unieruchomionych zostało 8 innych fabryk z 339 robotnikami.

Również wstrzymano ruch w tartaku Albert Fischer w Wasilkowie (75 robotników) i w fabryce drutu i gwoździ Leona Dojlińskiego (45 robotników).

Miejski Kinematograf

Sala Miejska ul. Ostrobramska 5

KINO „HELIOS”

ul. Wileńska № 38.

KINO „Hollywood”

MICKIEWICZA № 22

KINO „LUX”

ul. Mickiewicza Nr. 11.

POLSKIE KINO „WANDA”

Ul. WIELKA 30. Tel. 14-81.

Kino Kol. „OGNIŚKO”

(Obok dworca kolejowego)

„SERCE MAHARADZY”

Dramat serc w rolnych powiastach. Pierwsze dzieło Polaka Jana Kucharskiego w Anglii. Akcja 10. W rolach głównych: Jan Kucharski, Keneth Rive, Gillian Devn i Marja Forescu. Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4.

„DAMA W SZKARLACIE”

W rolach głównych: czarodziejsko piękna LYA DE PUTTI jako przyzwoity i nieustraszonej Dama w Szkarłacie, wódzcy czereczyżajki, która się mści za swój obrazony honor kobiety i DON ALVARADO jako oficer gwardii cesarskiej. Natchnione momenty miłosne. — Wstrząsające sceny rewolucyjne. Rekordowy sukces 2 orkiestry. Początek seansów o godzinie 4, 6, 8 i 10,15 w.

GRZECHY OJCÓW

Wzruszający dramat z życia w 10 aktach, ilustrujący Początek seansów o godzinie 4, 6, 8 i 10,15.

PAT i PATACRON

Strażnicy CNOTY na raz pierwszy wytwórni dzeltenmelu w frakach. Deszcz fenomenalnych pomysłów! Niezwykłe sceny podbud. Rekordowy sukces. Dla młodzieży dozwolone Początek o godzinie 4-ej. Ceny od 40 gr.

Wielki film produkcji krajowej „Mogila Nieznanej Żołnierza”

Dramat w 10 aktach, monumentalny film polski w-g głosnej powiastki Andrzeja Struga. W rolach głównych: Justjan i inni. Początek seansów o godz. 6, w niedzielę i święta o g. 4 p.

WĘGIEL. KOKS. Pierwszorzędnych kopalin Górnośląskich z dostawą do domu własnym taborem konnym lub samochodowym od 500 kg. D. H. Przemysłowy „MERRANT” Sp. z ogr. odp. Właśc. L. i C. DOBUŻYŃSCY. WILNO, ZAWALNA № 20. Tel. 697.

„Cudze chwalić swego nie znacie” Sami nie wiecie gdzie jadać macie. Przecież Związek Im. Św. ZYTY otworzył we własnym lokalu jadłodajnię, gdzie codziennie wydaje obiady: smaczne, zdrowe i tanie od 1 zł. do 1 zł. 50 gr. — tylko dla smaczosy. Przejdź raz, a staniesz się stałym gościem. Nasze hasło „swój do swego”. Tamże do wynajęcia duża sala na odczyty, przedstawienia, zabawy koleżeńskie i na wesela. Zapraszamy Związek Im. Św. ZYTY zaulek Kazimierzowski № 3, vis à vis Miejskiego Kina. 977—1 o

LUSTRO WENEJAŃSKIE (Tremo) do sprzedania nadaje się do salonu de modes, kawiarni, restauracji i t. p. Ogłądać w niedzielę od 2—3. Ul. Portowa 7—3. 992-00

CHOROBY PŁUC Gruźlica płuc jest nieuleczalną i chorobą, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miliony ludzi. — Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, grypy uporczywego, męczącego kaszlu i t. p. stosuj p. p. Lekarski: „Balsam Thiocolan—Age” który ułatwiający wydzielenie się plwociny, wzmacnia organizm i wspomaga czynność oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Używa się za poradą lekarza. Sprzedają apteki 711 29 r

STARA WIEŚ PIĘKNE PARCELE LEŚNE są zaraz do nabycia pomiędzy Otwockiem a Celestynowem. Komunikacja dogodna. Stacja kolei na miejscu w lesie. Starodrzew do 100 lat. — Działki wszystkie założone od 750 m² do 3000 m². Sprzedaż na raty. Zgłoszenia i informacje: 3091-14 o Główny Zarząd Ordynacji Zamojskiej Dział Parcelacji: Warszawa: Żabia 4, tel. 2—89.

PROSEK „KOGUTEK” DLA DOPROSZCZYWYCH **BOL GŁOWY** **OSTRZEŻENIE!** Chcąc nabędz preski naszego wyrobu, należy przyknie AKCENOGOWAC i wyrażnie, gdać ORYGINALNYCH proszku z „KOGUTKIEM” „MIGRENO—NEROZIN” CASECKIEGO, znanymi od lat trzydziestu. Zwracacie uwagę i odrzućcie UPORCZYWIE POLĘCANIE nasładowuństwa w podobnym do naszego opakowaniu. Cena 15 groszy proszek

PRACA Poszukuje posady w przedsiębiorstwie samochodowym — posiadającym prawo jazdy wydane w Warszawie — złożyć kaucję od 1500—2000 zł. Stud. Univ. Stef. Batorego. Adres w Administracji. 961—s1

PIANINA I FORTEPIANY światowej sławy „Arnold Fibiger” (nie ma nic wspólnego z firmą Bracia A. i K. Fibiger nie mającej uznania z wybitnych fachowców) Pleyel, Bechstein, Blüthner, Drygas, Sommerfeld etc. **K. DĄBROWSKA.** WILNO, ul. Niemiecka 3, m. 6. Sprzedaż i wynajęcie. 716-8 o

Pończochy i Skarpetki we wszystkich najmodniejszych kolorach, bardzo mocne, oraz dzienne pończochy po najniższej cenie poleca: **GŁOWIŃSKI, WILEŃSKA 27.**

Odmrożenie. Oryginalna maść z kognitkiem „MROZOL”, leczą i goi rany, pęknięcia i uszkodzenia. Sprzedają apteki i sklepy apteczne.

Świeżenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wyzwy rzuć skórę usowa **KREM LAIN-AGE** (z Kogutkiem) —30o Jest to idealny, nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci. R. M. Sp. W. N. 5335.

OCHMISTRZYNI poszukuje posady do wzięcia się Subocz 12. Proksha. 962—s1

UWAGA! P.p. bezrobotni młodzie ludzie inteligentni, pici obojga mogą mieć dobry zarobek pracując na procentach. Zgłoszenia Biuro Reklamowe S. Grabowskiego, Garbarska 1, godz. 4—5 pp. —s0

Zastępcy Losowii! Płacić Wam przeszło 3 raty prowizji, kosztu podróży, patent. Ze względu na nowość dotychczas nieznaną zapewnione kolosalne zyski! Początkujących pouczamy. Oferty składać: Lwów Skrytka Pocztowa 165. 1478—29

Sprawy majątkowe Różne sumy posładamy do ulokowania na solidne hipoteki — miejskie lub ziemskie. **Dom H.K. „Zachęta”** Mickiewicza 1, tel. 9—05. 4—0

PIĘKNY majątek pod Wilnem obszaru około 130 ha, o dobrej glebie, łąki, las, ogrody, dom mieszkalny murowany, gospodarcze budynki kompletne, sprzedamy dogodnie. **Dom H.K. „Zachęta”** Mickiewicza 1, tel. 9—05. 5—s0

Mieszkania i pokoje POKÓJ słoneczny z wygodami dla solidnej osoby (może być z utrzymaniem). Zakretowa 15, m. 3 od 4—6 p.p. 957—s1

Znany stroiciel muzycznych instrumentów A. Pacewskiego przyjmuję reperację, odnawianie, przerobkę i strojenie fortepianów pianin fisharmonji i innych muzycznych instrumentów. Portowa 14. 780—0

Młoda intelig. panna z prowincji znajduje zajęcie domowe w domu wyższego urzędnika w powiecie. Oferty pod „Opieką” nadsyłać do „Dziennika Wileńskiego”. 963—s1

POKÓJ umeblowany z osobnym wejściem, lub 2 pokoje do wynajęcia od zaraz. Ulica Mickiewicza Nr. 46, m. 24. Można z obiadami. 970—1

POKÓJ do wynajęcia dla ucznia z wygodami, można z utrzymaniem i korepetycjami. Konarskiego 13 2-a m. 9. 969—s0

Pokój słoneczny z balkonem zaraz do wynajęcia ul. Św. Anny 2 m. 2.

Przyjmę na mieszkanie 2 lub 1 uczenie z całodziennym utrzymaniem Królewska Nr. 5 m. 23. 14—2

Umeblowany słoneczny pokój do wynajęcia. Wejście niekrapującą ul. Witulskiego 3 m. 4. 991

UCZNIA przyjmie na mieszkanie z pełnym utrzymaniem Pedagog opieką pomoc Antokola Sapieżyńska 3 m. 1. 973—1

Przyjmę ucznia lub ucznicę na mieszkanie i utrzymanie Wilkomierska Nr. 1—4. 982

Pokój umeblowany na 1 lub 2 osoby do wynajęcia Dąbrowskiego 5—2. 985

Do wynajęcia pokój jasny, suchy, ciepły z osobnym wejściem, umeblowany dla solidnej osoby. Piwna 11 m. 2. 987—2

Do wynajęcia 2 pokoje umeblowane razem lub pojedynczo. Sierakowskiego 23—2. 981—1

ROZNE

Spółnika z współpracą i kapitałem przyjmie do dobrej rozwijającego się interesu technicznego lub tylko do zamierzonego budowa młyn. Zgłoszenia Wilno, Mickiewicza 27 Biuro Stoberskiego. 984

Pokoju poszukuje za lekcje w zakr. 8 klas. Wymagania skromne. Zamkowna 3—3 biuro od 12—3. 993—1

LOKALE

Z powodu wyjazdu sprzedam natchmiał sklep spożywczo-mleczarski w dobrym punkcie. Adres w Administracji. 989—1

Kupno Sprzedaż

Do sprzedania meble koszykowe Sniegowy zaulek 5, m. 1. 933—s2

Sprzedam natchmiał całkowicie eleganckie umeblowanie 4-ch pokoi z kuchnią wraz z odstąpieniem mieszkania. Adres w Administracji „Dz. Wil.”. 742—s0

Sprzedam kanapkę dwa fotela i stółik pod mahoni kryte gobelinem. Kalwaryjska 8—11a, wejście od kuchni. 960—s0

Pianina „K. i R. Fibiger”, uznane za najlepsze w kraju, sprzedają na dogodnych warunkach. Kijowska 4 — 10. 950—0

ZEGARKI reperuje solidnie. **G. Gorzuchowski.** Zamkowa 9.

AKUSZERKI **AKUSZERKI.** **Marja Laknerowa** Przyjmuje od godz. 9 do 7 w, Kasztanowa 7 m. 5. W.Z.P.69